

Filozoficzne ujęcia wyobraźni poetyckiej

Paulina Gurgul

**Filozoficzne
ujęcia
wyobraźni
poetyckiej**

Wprowadzenie do myśli Gastona Bachelarda

słowo/obraz terytoria

Wstęp

„Noc, jestem sam, świeca oświeca książkę; książka i świeca, dwie wysepki światła przeciw dwojakim ciemnościom – umysłu i nocy”¹ – słowa te koncentrują w sobie ogrom znaczeń, syntetyzując nawyki wypełnionego bogatą pracą intelektualną życia filozofa Gastona Bachelarda. Sytuacja samotnej lektury wywołuje dwa modusy odniesienia, w których myśli przeplatają się z marzeniami. Iluż twórców mogłoby się odnaleźć w podobnym obrazie nieustrudzonych poszukiwań wiedzy?

Gaston Bachelard, francuski filozof żyjący w latach 1884–1962, pozostawia jedną z najbardziej rozbudowanych koncepcji wyobraźni. Jego droga myślowa jest skomplikowana i niejednorodna, dlatego należy mieć na uwadze, że poszczególne okresy jego twórczości znacząco się różnią: Bachelard pozostawia po sobie dzieła z zakresu filozofii nauki, epistemologii oraz liczne prace podejmujące rozważania nad poezją. Sam myśliciel wprowadza silny podział na te dwa nurty badawcze. Stosuje różne metodologie – od analiz historycznej epistemologii, poprzez psychoanalizę, po fenomenologię. W złożoności podejmowanych wątków można jednak dostrzec wspólny rys, przejawiający się w zainteresowaniu twórczą władzą umysłu.

Wyobraźnia jako sprawność świadomości otwiera horyzonty tego, co możliwe – kieruje zamiarami, oczekiwaniami, obawami i fascynacjami. W perspektywie czasowej pozwala wykraczać poza chwilę obecną; umożliwia myślowe opanowanie przeszłości i przyszłości. Służy działaniu, przystosowaniu do życia, ale dopuszcza także zdystansowanie się od danych warunków i ucieczkę w inne światy. Wyobraźnia ma bowiem zdolność ustanawiania fantazmatycznych rzeczywistości,

gdzie dominuje fikcja, gra i marzenie. To dzięki temu stanowi źródło twórczości artystycznej.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie zagadnienia wyobraźni w myśli Gastona Bachelarda uwzględniające tradycje, które ukształtowały tę myśl, oraz wpływy, jakie wywarł filozof, zauważając, jak istotna jest obecność innej świadomości w medium słów. W filozoficznych analizach wyobraźni poetyckiej można wyodrębnić różnorodne próby. Są to z jednej strony wysiłki usytuowania wyobraźni wobec innych władz umysłowych – percepcji, pamięci – aby we wzajemnym naświetleniu rozpoznać ich dystynktywne mechanizmy oraz ująć kierujące nimi prawa. Z drugiej strony, są to opisy natury wytworów wyobraźni oraz sposobów ich poznawania, podejścia oparte na analizie statusu ontologicznego imaginatywnych obrazów: tego, jak są tworzone, jak trwają, jak oddziałują oraz jaki mamy do nich epistemologiczny dostęp. Inne perspektywy pozwalają odnaleźć związki literatury z odmiennymi sposobami wyrazu za pomocą sztuki, opierając się na wskazaniu przemian zachodzących poprzez medium ekspresji.

Przy tak zarysowanym projekcie, stopień jego komplikacji wzrasta, gdy uwzględni się czynnik historycznej tradycji. Czas i kultura modyfikują postrzeganie wyobraźni, odmiennie ją wartościując. Będąc spadkobiercą tradycji, bezwiednie przenosi się i utrwała postawy mające swe źródła w przeszłości. Można powiedzieć, że w kulturze istnieją tylko początki, nic definitywnie nie przepada, jeśli ma potencjał odnowienia się. Wprowadza to jednak niejednoznaczność w samo pojęcie, skupiające w sobie mnogość przekonań z kolejnych epok. Dlatego istotne będzie odtworzenie zarysu historii idei wyobraźni, by w szkieletowym ujęciu nakreślić różnorodne tendencje i wątki. Docierając do źródeł inspiracji Bachelarda, można zauważyć predylekcję do dzieł XIX i XX wieku, tekstów romantyzmu, symbolizmu i surrealizmu,

akcentujących rolę nieświadomości w życiu człowieka, a także wątków zaczerpniętych z historii nauki, ze szczególnym uwzględnieniem alchemii. Pokazuje to również relacyjność twórczości, zapośredniczonej przez treści kultury.

Praca ta odsłania filozoficzne znaczenie języka, który jest wdzięcznym materiałem praktyki Bachelarda. Jego pisma charakteryzują się niepowtarzalnym stylem, integrującym różne dyskursy, odnosząc się mniej lub bardziej skrycie do innych autorów, tworząc neologizmy oraz wyzwalając marzenia słów. Medium języka nieuchronnie wpływa na zrozumienie rzeczy, co staje się pewną przeszkodą z racji operowania na tłumaczeniach. Jak zmierzyć się z tym pośrednictwem, by dotrzeć do intencji autora? Czy można wmyśleć się w jego zabiegi filozoficzne i później odtworzyć ów proces na gruncie rodzimego języka²?

O znaczeniu myśli Gastona Bachelarda świadczy nieprzemijalne zainteresowanie jego dziełami, a także szeroka recepcja wielu podejmowanych przez niego wątków. Jako jeden z najważniejszych przedstawicieli francuskiej filozofii XX wieku, kształtuje kolejne pokolenia myślicieli.

Chcąc nakreślić rozległą panoramę koncepcji wyobraźni poetyckiej – wywodzącą się z wizji świata alchemii, wiodącą od romantyzmu, poprzez symbolizm i surrealizm, aż do dwudziestowiecznych teorii filozoficznych i literaturoznawczych – praca ta proponuje dostrzec spójność w tym zróżnicowanym obszarze refleksji ujawnionej w dziełach Gastona Bachelarda. Tym samym wnosi swój wkład w historię idei.

Rozdział VII. Etyka

Sfera wartości

Dwie osie – naukowa i poetycka – przekładają się na metafizyczną relację świata i psychiki, w której kwestie praw rzeczywistości oraz dziedziny wartości są niezależne od siebie i wytwarzają odmienne obrazy świata. Naukowy ogląd rzeczy cechuje się wyznaczaniem ogólnych konieczności, dążąc do obiektywnych prawd. Z kolei poprzez umieszczenie rzeczy w hierarchii wartości wytwarza się ich autonomiczny porządek, oparty na różnicy, zmienny, subiektywny, choć można dążyć do nadania mu powszechniejszej ważności. Tę samą treść życiową można więc postrzegać zarówno jako rzeczywistość, jak i jako wartościową, i zyskuje ona przy tym odmienny sens. Porządki te nie pokrywają się ani nie wykluczają, a niekiedy łączy je okazjonalna harmonia¹.

Jednakże ze względu na ludzkie uposażenie poznawcze jedna z tych perspektyw ma charakter prymarny. Od strony świadomości życie toczy się jako odczuwanie i myślenie o wartościach, które są źródłem znaczenia i sensu. Jak zauważa Georg Simmel: „W każdym momencie, w którym dusza nie jest jedynie obojętnym zwierciadłem rzeczywistości – a być może nie jest nim nigdy, bo nawet poznanie obiektywne może zrodzić się jedynie dzięki pewnemu wartościowaniu – żyje ona w świecie wartości, ujmującym treści rzeczywistości w pewien w pełni autonomiczny porządek”². Podstawą wartościowania jest podmiot z jego stabilnymi lub zmiennymi emocjami i sposobami reakcji. Przy czym ów subiektywizm nie jest pełną dowolnością, ze względu na swoje nieświadome podstawy dana wartość jawi się świadomości raczej jako zastana, której pozycję w hierarchii można następnie wolicjonalnie zmienić. Wartość danej rzeczy nie stanowi jej uchwytnej właściwości, lecz jest sądem

zaistniałym w podmiocie. Stąd sfera wartości jest pierwsza, jej poznanie i opanowanie stanowi o fundamentach życia.

Sfera wartości jest istotna dla zrozumienia marzeń, dla uchwycenia ich rzeczywistości i znaczenia dla podmiotu. Wyobraźnia jest z nią blisko związana: „wyobraźnia nie kreśli, tylko przeżywa abstrakcyjne wartości”³. „Wyobraźnia nie określa przedmiotów, które ma na oku – ona je wychwala albo deprecjonuje. Nie poprzestaje też na wskazaniu wartości, przejawiając namiętny stosunek zarówno wobec dobra, jak wobec zła, kwalifikując pozytywnie lub negatywnie”⁴. Waloryzowanie odbywa się poprzez nadawanie rangi w słowie: „gdy raz wejdzie się na drogę amplifikacji, wszystko urasta i popada w przesadę”⁵, „język zawsze nieco wyprzedza myśl, jest nieco bardziej namiętny niż nasza miłość. Jest on piękną funkcją ludzkiej zapalczywości, dynamogeniczną przechwalką woli, tym, co mocy przydaje ogromu. [...] dynamiczny charakter przesady zrodzonej z wyobraźni. Ta przesada jest warunkiem *sine qua non* rozwijania się życia. Aby wypełnić miarę, życie zawsze zagarnia trochę «na wyrost». Aby zaspokoić potrzeby myśli, wyobraźnia musi działać na wyrost. Aby zrealizować swe zadanie, wola musi wyobrażać sobie «na wyrost»”⁶.

Bachelard stara się rozwiązać problem przyczynowości psychologicznej. Mając inklinacje do analizowania procesów w całej ich złożoności, zwraca uwagę na trudności, przeszkody, ograniczenia. Nie zadowala się samym rezultatem, lecz jest ciekawy prowadzącej do niego drogi. Odślania mu się przy tym rozwój pełen napięć, w którym działają przeciwstawne siły, z elementami o różnym stopniu dojrzałości i z wieloma rozgałęzieniami mogącymi wpłynąć na efekt. Myśliciel dąży do odślonienia skomplikowanej struktury i zmienności motywacji: „siły psychiczne biorące udział w poznaniu naukowym są dużo bardziej złożone, nagłe i chwilowe, niż można to sobie wyobrazić, oceniając je z zewnątrz”⁷. Analizując różne warstwy i poziomy psychiki, dostrzega liczne dyskontynuacje – co wyraża w conceptach przeszkód

s. 194–195

„Wszystko, co się wznosi, budzi się ku bytowi, ma udział w bycie. Odwrotnie zaś, wszystko, co opada, rozplywa się jak cienie, ma udział w nicości”.

s. 196

**„rady wszelkiego płomienia: płonąć
wysoko, wciąż coraz wyżej, aby uzyskać
pewność, że daje się światło”.**

epistemologicznych, stanów dojrzałości umysłu naukowego, profilu epistemologicznego. Także jego koncepcja poezji, czerpiąc z tych ustaleń, zwraca uwagę na różnorodne źródła twórczości, szeroko omawiając problematykę kompleksów psychologicznych oraz podkreślając dyskontynuację w koncepcie autonomicznego obrazu poetyckiego. Materiały z obu dziedzin prowadzą filozofa do wniosku, że kontynuacja twórczych motywacji nie leży na poziomie intelektualnym, lecz tkwi w warstwie emocji, instynktów, nieświadomych atrakcji. By coś było kontynuowane, by zyskało trwanie, należy temu nadać wartość i mieć wolę jej podtrzymania.

Instynkt wertykalności

Instynkt wertykalności u Bachelarda odnosi się do sfery wartości i do naturalnego ludzkiego dążenia wzwyż, do przekraczania tego, co zastane. Życie zamyka się w formach, ale jednocześnie dąży do ich przewyciężenia poprzez wertykalizującą energię.

Sublimacja ujmowana jest przez filozofa nie jako popęd, lecz jako wezwanie. Polega ono na poczuciu mocy sprawczej, by podmiot przekształcał samego siebie, wedle ideałów przekraczających go jako partykularny byt. W aktywnej sublimacji własnych tendencji odkrywa się świat wartości. Motywacja nie jest więc sposobem zarządzania energią wewnętrzną w postaci popędu, lecz jest skierowana na wymiar ponadindywidualny. Bachelard podkreśla etyczny wymiar ambicji i samodoskonalenia.

Wykraczanie ponad siebie jest prymarnym przejawem życia. Wyraża się to w idei dążenia (*Streben*) – jest to niemożność poprzestawiania na wartościach już osiągniętych, pragnienie ideału, dążenie wzwyż, potrzeba i zdolność przekraczania horyzontów. Dobro i doskonałość nie są stałymi punktami, określonymi, ustalonymi celami – to nieustanne wyzwanie, które pozwala przemieniać siebie.

W eseju *Transcendencja życia* Simmel próbuje opisać istotę tego procesu: „ruch transcendowania samego siebie ukazuje ducha jako z istoty żywego. W sferze etyki konsekwencją jest idea głosząca, iż przewyżczanie siebie samego stanowi etyczne zadanie człowieka, poczynając od indywidualistycznej formuły: «Człowiek, który przewyżcza siebie, uwalnia się od przemocy krępującej wszystkie istoty» aż po filozoficzno-historyczną: «Człowiek jest czymś, co trzeba przewyżczyć»⁸. Doskonalenie siebie nie jest tylko dopracowywaniem aktualnego ukształtowania, ale jest przede wszystkim przemianą i przewyżczaniem form. U źródeł leży fundamentalny niepokój człowieka i tęsknota skłaniająca go do poszukiwań. Dążenie do ideału dokonuje się przez transformację. „Sam proces etycznego życia jest całkowicie jednorodny, przewyżcza niższe stadium przez wyższe, i znowu przez wyższe, po czym jeszcze raz sięga ku wyższemu”⁹. Dla jednostki kroczącej naprzód i przekraczającej każdą prowizoryczną granicę życie jawi się jako twórczy, nieprzerwany, sam siebie transcendujący proces. Instykt ten wymaga praktyki. Bachelard odnajduje sprzymierzeńca w dziedzinie psychoanalizy – metafizyczna teoria wartości i psychologiczna teoria Roberta Desoille’a (1890–1966) wzajemnie się wspierają. Wkładem Desoille’a było rozszerzenie metody przebudzonego snu w leczeniu klinicznym¹⁰. Naczelną zasadą terapii jest twierdzenie, że każda waloryzacja jest wertykalizacją. Metoda zakłada pobudzenie marzeń o wznoszeniu się, ażeby ośmielić proces sublimacji i uwolnić zablokowaną psychikę obciążoną ciężarem, obawą upadku, gdyż wskazują one na psychologiczną represję. Desoille był przywiązany do polisemii symboli oraz do ich osobistego i niepowtarzalnego zastosowania, odrzucał słowniki symboli i za każdym razem dążył do ujęć indywidualnych. Wskazywał jednak na stałą oś wartości: pozytywna wartość jest wynikiem obrazów wznoszenia się i oznacza dobrobyt, a negatywna wartość jest rezultatem obrazów upadania – wskazuje na niepełność, chorobę, redukcję bytu. „Wszystko, co się wznosi, budzi się

ku bytowi, ma udział w bycie. Odwrotnie zaś, wszystko, co opada, rozplywa się jak cienie, ma udział w nicości. Waloryzacja przesądza o istnieniu: oto jedna z wielkich reguł świata wyobraźni¹¹. Dynamiczna wyobraźnia z jej ruchem wznoszącym ma terapeutyczną wartość, bo uwalnia psychikę, dając jej wizje i projekty. Celem jest podniesienie życia jednostki do poziomu jej wyobraźni, gdyż to właśnie wyobraźnia jako prymarna władza czyni możliwym osiągnięcie pełni bytu.

Bachelard stosuje teorię wartości do literatury, zaznaczając, że marzenie jest z konieczności waloryzacją, która determinuje byt. Kiedy wyobraźnia porusza się wzdłuż wertrykalnej osi, nie może uciec od przeznaczenia, które narzuca aktywny dynamizm. Filozof nie twierdzi jednak, że literackie opisy upadku mają mniejszą wartość estetyczną od obrazów wznoszenia się, wręcz przeciwnie – piękno poetyckiego ujęcia dodaje siły wyrazu, a im większa sugestywność danego obrazu, tym większa jest jego moc, by ujawnić pozytywną lub negatywną wartość moralną. Nie ma ona przy tym ontologicznych konsekwencji, bo służy odsłanianiu subiektywnej rzeczywistości. Jednak sam Bachelard ma wyraźną predylekcję do obrazów akcentujących dobro, rozwój, spokój, nie chcąc zasilać pośrednio obrazów negatywności i nicości¹². Dbanie o treści wyobrażeń opiera się na pielęgnacji indywidualnych wizji: „źródła naszej energii i zdrowia znajdują się właśnie w naszych dynamicznych obrazach, w obrazach stanowiących najbliższą przyszłość naszego życia psychicznego”¹³.

„Ażeby osiągnąć ten «wyż psychiczny», należy przesycić wszelkie wrażenia tchnieniami materii poetyckiej”¹⁴. Doświadczenie to, które Bachelard nazywa momentem metafizycznym, łączy się z przeżyciem poetyckim. Odwołując się do idei czasu jako chwili, filozof nadaje jej wymiar wertrykalny: „tylko w wertrykalnym czasie unieruchomionej chwili poezja odnajduje swój specyficzny dynamizm. Oto mamy czysty dynamizm czystej poezji. Dynamizm wznoszący się pionowo w czasie form i osobowości”¹⁵.